

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 60, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA (Pat). Dnia 6 b. m. marszałek Sejmu otworzył posiedzenie plenarne o godzinie 10.15.

W dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych zabrał głos pos. Winjarski (Klub Narodowy), skarżąc się, że od roku Izba nie miała możliwości dyskusji nad polityką zagraniczną, którą w istocie kieruje Minister Spraw Wojskowych. Mówca wyraża żal, że pakt o nieagresji był także tylko uobocznym przedmiotem dyskusji. Mówca omawia sytuację w Europie, wyjaśniając, że traktat wersalski, nieprzemysłowy do końca, sprawił, że wojna wprawdzie się skończyła, ale walka trwa. — Ci, którzy z niego nie są zadowoleni, dążą do zmiany, a ponieważ zmiana pokojowa jest niemożliwa, dążą więc do obalenia go siłą. Niemcy są czynnikiem, wiodącym do wojny. Polska jest poniekąd ośrodkiem tej walki o pokój. Przechodząc do spraw sojuszy, mówca wyraża przekonanie, że wspólność naszych interesów z Francją jest tak wielka, iż nic jej zachwiać nie może. Omawia dalej sojusz z Rumunją, podkreślając, że pakt o nieagresji z Rosją był niewątpliwie pożądany. Mówca porusza zagadnienie propagandy zagranicznej, atakując na tym odcinku politykę Ministerstwa. Jeżeli jest rzeczą pewną, że cały naród jak jeden mąż stanie w obronie granic — zaznaczył mówca — to muszę powiedzieć, że dla wielu ludzi zagranicą byłoby to niespodzianką.

Pos. Radziwiłł (BB.) odpowiada swemu przedmówcy. W dalszym ciągu zabrała głos posłanka komunistyczna Ignasiak. Marszałek Świątalski, wobec niezgodności jej przemówienia z porządkiem dziennym, odebrał mówczyni głos, zapowiadając, że skreśli ze stenogramu ustępy niezgodne z wiernością dla Rzeczypospolitej.

Na tem dyskusji nad budżetem MSZ zakończono.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Referent budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, poseł Minkowski (BBWR), na wstępie stwierdza skrócenie budżetu, przyczem omawia niektóre ważniejsze pozycje. Przy działale przedsiębiorstw skomercjalizowanych mówca podnosi, że przedsiębiorstwa państwowe czynią niewłaściwą konkurencję przemysłowi prywatnemu. Odczyt powinno przeświadczenie o niezdolności pewnych zasad, do których zaliczam postulat niemięszania się państwa do procesów rozwojowo-organizacyjnych życia, zwłaszcza w ustroju kapitalistycznym.

Sejm przeszedł do preliminarza budżetowego Ministerstwa Opieki Społecznej.

Sprawozdawca poseł Sowiński (BBWR) stwierdza, że wysokość budżetu tego ministerstwa pozostała niezmienną, wynosi bowiem 99,749,700 zł. Referent szeroko omawia kwestję bezrobocia i dochodzi do wniosku, że możliwości rozbudowy konsumpcji wewnętrznej są u nas obrzytmie, natomiast możliwości rozbudowy naszego eksportu są bardzo ograniczone. Kartele nie tylko nie pomogą rządowi ani społeczeństwu w ciężkim zmaganiu się z klęską bezrobocia, ale swą bezwzględnością i egoistyczną akcją doprowadzają często do spiętrzenia się fal bezrobocia i zaostrenia sytuacji. Najbliższy na stan rynku w Polsce wpływ wywiera pauperyzacja rolnictwa. Ustawa o skróceniu czasu pracy powinna być jak najszybciej rozwiązana w płaszczyźnie międzynarodowego porozumienia.

Po przerwie, w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej, zabrał głos minister Opieki Społecznej p. Hubicki. Co się tyczy bezrobocia, minister oświadczył, że zdaje sobie sprawę z rozmiarów bezrobocia i wie, że istnieje jeszcze wiele bezrobotnych nieujawnionych liczb. Mówiąc o zagadnieniu skrócenia tygodnia pracy na forum międzynarodowym, podkreśla, że rząd polski zyczliwie ustosunkowuje się do poczyniań międzynarodowych w tym zakresie. Spra-

wa skrócenia czasu pracy może być jednak traktowana tylko w płaszczyźnie międzynarodowej i jednoczesnego jej zrealizowania. Przy takim postawieniu sprawy rząd polski uważałby za możliwe przystąpienie do odpowiedniej konwencji międzynarodowej. Napotyka to jednak na trudności gospodarcze i techniczne.

Co się tyczy emigracji, minister zwraca uwagę, że w roku 1932 wyemigrowało z Polski 21.247 osób, wobec 76 tysięcy w roku 1931. Z krajów pozaeuropejskich powróciło 5.867.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów, który referował pos. Pączek. Ponieważ do głosu nikt się nie zapisał, Izba przeszła do następnego budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. — Referent wicemarszałek Polakiewicz.

Referent wicemarszałek Polakiewicz podkreślił, że fakt, że budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych jest rozpatrywany w okresie trwającej od lutego konferencji rozbrojeniowej, zmusza do pytania, w jakiej mierze prace tej konferencji mogą wpłynąć na wysokość naszego budżetu. Dotychczasowe wyniki konferencji nie upoważniają do optymistycznej oceny. Porównując budżet nasz z budżetem Niemiec i Rosji, referent zwrócił uwagę, że budżet wojskowy Rzeszy Niemieckiej w roku 1932/33 wynosił około 1.423 milionów zł. Jednym z pierwszych posunięć nowego kanclerza Hitlera było przejście na etat Stahlhelmu i oddziałów hitlerowskich. Doniosłości tych zarządzeń i wpływu ich na wzmocnienie siły militarnej Rzeszy nie możemy nie doceniać. Co do zbrojeń ZSSR, suma budżetu wojskowego na rok 1932 wynosiła 1.278.500 tysięcy rubli, a na rok 1933 wyniesie prawdopodobnie 1.574.700 tysięcy rubli.

W ramach tak niewielkiego w porównaniu z sąsiadami naszego budżetu wojskowego zrobiono dużo w dziedzinie uzbrojenia administracji armii, wyposażenia w sprzęt jednolity i nową broń. Referent poruszył dalej sprawę przemysłu wojennego, poczem zaznaczył, że praca w wojsku stale idzie naprzód i na każdym kroku widać poprawę w porównaniu z latami ubiegłymi.

Po referacie przemawiał pos. Arciszewski z Klubu Narodowego który zastanawiając się nad sytuacją w Niemczech zwrócił uwagę, że dostrzajanie się Niemiec dokonującej się już oddawna. Niemcy posiadają już ciężką artylerię, zakonstruowane lotnictwo bojowe, są przygotowane do budowy czołgów, mają dobrą broń przeciwczołgową, budują fortyfikacje, szkolą młodzież. Powinniśmy mieć to samo w armii polskiej, co posiadają Niemcy. Nowy kanclerz Hitler w programie swym postawił postulat odebrania nam Pomorza. Na pierwszym posiedzeniu gabinet wyraził gotowość udzielenia znacznych subwencji na lotnictwo przy jednoczesnym usunięciu ograniczeń t. zw. traktatowych. Temu musimy się przeciwstawić. Powinniśmy wyjaśnić, czy kanclerz Hitler dąży do wojny z nami, bo Pomorza drogą pokojową od nas nie dostanie.

Dalej mówca zaznacza, że z ust przedstawicieli wszystkich klubów wysłuchał tego samego postawienia kwestji i wyraża postulat, aby nasz przedstawiciel oficjalny posłowi niemieckiemu również to powiedział. Mówiąc dalej o Pomorzu, pos. Arciszewski jest zdania, by nie wycofywano urzędów z Pomorza oraz aby Ministerstwo Spraw Wojskowych czempreadnie przystąpiło do fortyfikacji Pomorza, bowiem fortyfikacje mają znaczenie taktyczne dla wojska i moralne dla społeczeństwa. W zakończeniu mówca krytykuje politykę personalną w wojsku, zarzucając między innymi nieawansowanie starszego rocznika.

Odrzucenie protestów wyborczych w okr. warszawskim.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Sąd Najwyższy odrzucił protesty przeciwko wyborom w okręgu warszawskim.

Rozwiązanie sejmu pruskiego.

BERLIN. Pat.—Urzędowo donoszą, że kolegium trzech głosami prezydenta Landtagu pruskiego Kerra i komisarza Rzeszy dla Prus von Papena powzięło uchwałę, rozwiązującą Sejm pruski z ważnością od 4 marca r. b.

Ograniczenie swobody zebrania i prasy w Niemczech.

BERLIN. (Pat). Narodowo-socjalistyczna agencja prasowa ogłasza treść mającego się dziś ukazać dekretu prezydenta Rzeszy w sprawie ograniczenia swobody zgromadzeń i prasy. Zakaz zgromadzeń politycznych stosowany ma być w wypadkach, gdy zachodzi obawa naruszenia bezpieczeństwa publicznego. Zgromadzenia, na których mówcy podburzają będą do nieposłuszeństwa wobec władz i podrywać autorytet państwa, będą rozwiązywane. Postanowienia dekretu w szerokim zakresie ograniczają swobodę prasy. Wszelkie druki, których treść zagraża bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, podlegają konfiskacji. Przeciwno uchyleniu przez sąd konfiskaty prokuratorowi przysługiwane ma prawo sprzeciwu, powstrzymujące skutki wyroku. Podstawą konfiskaty jest zdrada tajemnic wojskowych, wzywanie do aktów gwałtu, strajku

Krwawe rozruchy w Niemczech.

BERLIN. (Pat). Według ostatnich doniesień z prowincji, w czasie starcia między narodowymi socjalistami a komunistami w Bohum zabito jednego przywódcę hitlerowskiego oddziału szturmowego. Po przeprowadzeniu natch miastowego dochodzenia policja aresztowała 31 komunistów, podejrzanych o udział w zabójstwie. W Mannheim w czasie bitki policja zastrzeliła jednego robotnika. W Duesseldorfie ostrzelano z ukrycia 4 samochody ciężarowe,

Impreza monarchistyczna w Monachium.

Renesans politycznej myśli monarchistycznej; uwypuklił się w ostatnim czasie głównie na tle różnych manifestacji monarchistycznych, odbywanych w całym szeregu miast niemieckich (również w Gdańsku) w związku z przypadającą na dzień 27 stycznia uroczystością imienin b. cesarza Wilhelma II.

Do ważniejszych imprez tego pokroju należała uroczystość w Monachium, zorganizowana przez przebywających w Monachium oficerów pruskich, w której wzięli udział również oficerowie b. armii

Bojkot polski podciął był kupiectwa soppockiego.

Na zebraniu soppockiego Zw. Kupców syndyk Związku dr. Koenig, w sprawozdaniu swoim podkreślił daleko idące następstwa, jakie za sobą przyniósł bojkot zdrowisk gdańskich, a więc przedewszystkiem bojkot Sopot. Naskutek bojkotu doszło do „katastrofalnego spadku obrotów, u-

padku szeregu firm oraz do beznadziejnego stanu w przedsiębiorstwach pozostałych. O „sezonie” nie było w r. ub. wogóle mowy... Niedola kupiectwa w Sopotach jest tego rodzaju, że należy się liczyć z dalszymi upadkami, o ile nie zajdzie poprawa ku lepszemu.

Generalnego oraz strajków w zakładach użyteczności publicznej. Konfiskacie ulegają także pisma periodyczne, dopuszczające się obrazy urzędników państwowych i rozpowszechniające nieprawdziwe wiadomości, o ile te ostatnie zagrażają interesom państwa. Zakaz wydawania dzienników może trwać 4 tygodnie, a w razie wielokrotnego nieposłuszenia się do przepisów ustawowych — do 6 miesięcy. O zakazach prasowych decydują władze krajowe lub instytucje przez nie upoważnione. Represje rozciągają się mogą również na zakłady pruskie. Dekret wywołał wielkie zaniepokojenie w kołach prasowych. Prezydium związku prasy niemieckiej wystosowało do prezydenta Hindenburga telegram, w którym zakłada ostry protest przeciwko zamierzonemu ograniczeniu słowa drukowanego.

Impreza monarchistyczna w Monachium.

bawarskiej oraz licznie zaproszeni goście z bawarskim następcą tronu Ruprechtom na czele. Następca tonu wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił rolę b. cesarza Wilhelma II jako reprezentanta niemieckiej jedności i łączności wewnętrznej. „My wszyscy — mówił on — cierpiemy dzisiaj wiele, ale szczególnie ciężko dotknął los cesarza Wilhelma II, który pozbawiony jest możliwości przebywania w ojczyźnie... Toast ten wznoszę na zdrowie Jego Cesarskiej Mości” (ZAP)

Impreza monarchistyczna w Monachium.

bawarskiej oraz licznie zaproszeni goście z bawarskim następcą tronu Ruprechtom na czele. Następca tonu wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił rolę b. cesarza Wilhelma II jako reprezentanta niemieckiej jedności i łączności wewnętrznej. „My wszyscy — mówił on — cierpiemy dzisiaj wiele, ale szczególnie ciężko dotknął los cesarza Wilhelma II, który pozbawiony jest możliwości przebywania w ojczyźnie... Toast ten wznoszę na zdrowie Jego Cesarskiej Mości” (ZAP)

Impreza monarchistyczna w Monachium.

bawarskiej oraz licznie zaproszeni goście z bawarskim następcą tronu Ruprechtom na czele. Następca tonu wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił rolę b. cesarza Wilhelma II jako reprezentanta niemieckiej jedności i łączności wewnętrznej. „My wszyscy — mówił on — cierpiemy dzisiaj wiele, ale szczególnie ciężko dotknął los cesarza Wilhelma II, który pozbawiony jest możliwości przebywania w ojczyźnie... Toast ten wznoszę na zdrowie Jego Cesarskiej Mości” (ZAP)

Problem polityki gospodarczej w Niemczech.

Plany Hugenberg.

Berlin (Centropress). — Wiedeńska „Die Boerse” zamieszcza w ostatnim swym numerze artykuł wstępny, w którym omawia poważny problem niemieckiej polityki gospodarczej. Mianowicie wytycza się w nim linie, jakimi pójść powinna niemiecka polityka gospodarcza. Pismo wskazuje na to, że siła gospodarczej realności jest wielka, większa niż wszystkie polityczne programy. Rząd Hitlera i Papena pośpieszył z oświadczeniem, że nie zamierza prowadzić żadnych eksperymentów pod względem gospodarczym i walutowym. „Die Boerse” uważa za wielce charakterystyczne, że Dr. Luther, który właśnie niedawno odrzucił jakąkolwiek pomoc pieniężną dla niemieckiego życia gospodarczego, pozostał na swym stanowisku i że Dr. Schacht, protegowany przez Hitlera i uważany

za eksperymentatora walutowego pozostał poza rządem. Również fakt, że hrabia Schwerin-Krosigk, który w poprzednim gabinecie był ministrem skarbu, pozostał na tem stanowisku i w rządzie Hitlera, świadczy o tem, że nowy rząd niemiecki pragnie kontynuować dotychczasową politykę walutową. Zresztą jakkolwiek inflacja skierowana byłaby przeciwko stanowi średniemu, o który opiera się właśnie moc Hitlera. Dlatego nowy rząd w własnym interesie musi wystrzegać się wszelkich eksperymentów.

Niepewny jest natomiast los polityki gospodarczej. Dr. Hugenberg, który jej ma nadawać kierunek, przez długi czas uważany był za głównego pioniera ruchu autarkistycznego. Trudno przedstawić sobie państwo, w którym autarkja byłaby mniej dogodna niż w Niemczech z doskonale rozwiniętym przemysłem. Niemcy bowiem, nie rozporządzające obecnie koloniami mają tak rozwiniętą produkcję, że smutne są szanse rynku zbytu zagranicą. Należy więc przypuszczać, że Hugenberg nie będzie w

Zajście na Uniwersytecie Warszawskim.

Ostra demonstracja wobec prof. Warka-Czarneckiego.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W poniedziałek w godzinach południowych doszło do zajścia na Uniwersytecie Warszawskim. Na wykładzie prof. Warka-Czarneckiego grupa młodzieży wyraziła głośnie oburzenie z powodu stanowiska zajętego przez prof. Warka-Czarneckiego w sprawie autonomii uniwersyteckiej. Prof. Walek Czarnecki zażądał, aby demonstranci opuścili salę i zaczął krzykować: woźni! — do mnie! Zajście przeniosło się na korytarz, gdzie zgromadzili się demonstranci i Rektor. Jednemu z demonstrantów odebrano legitymację akademicką.

Kiedy wkrótce potem prof. Walek Czarnecki wyszedł na dziedziniec, znowu obrzucono go wyzwiskami: łobuz, łajdak. W tym czasie pospaly się na profesora zgłębni jeja. Wzburzony napaścią prof. Walek-Czarnecki usiłował zatrzymać demonstrantów. Wówczas został kilkakrotnie spoliczkowany. Błądy i drżący wycofał się z powrotem do gmachu.

Niedługo potem doszło do bójki między studentami w gmachu Muzeum Przemysłu i Handlu przy ul. Krakowskie Przedmieście 66. Grupa członków Legionu Młodych rozrzuciła ulotki szerrace propagandę zniesienia autonomii w wyższych uczelniach. Za bufetem ulokowana była bojówka z 40 osób, która stanęła w obronie rozdających ulotki, Bojówka Legionu Młodych postąpiła się nożami. Zarówno rozdający ulotki, jak i bojówkarze zostali wyparci z gmachu. Ulotki im odebrano i zniszczono.

Minister Jędrzejewicz składa wyrazy ubolewania.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Bezpośrednio po napadzie na prof. Warka Czarneckiego minister W. R. i O. P. p. Jędrzejewicz odwiedził napadniętego w mieszkaniu i wyraził mu ubolewanie.

Znieważenie godła polskiego na Śląsku.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W nocy z 3 na 4 b. m. uderzeniem kamienia rozbita została tablica na polskim urzędzie celnym Stadtwald-Butthen na terenie niemieckim. Tablica ta opatrzona była polskim godłem państwowym. Jak się obecnie wyjaśnia, sprawcami zniszczenia polskiego godła państwowego były szowinistyczne elementy niemieckie.

Reglamentacja ruchu autobusowego.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W ministerstwie komunikacji dobiegają końca prace nad projektem ustawy koncesyjnej na ruch autobusowy w miastach.

Sprawa ta dotychczas nie była uregulowana i ujęta w ramy ustawowe.

Polskie Zjednoczenie Narodowe w Łotwie.

DYNEBURG (Pat.) Obył się tutaj pierwszy zjazd delegatów Polskiego Zjednoczenia Narodowego w Łotwie. W zjeździe wzięło udział 120 delegatów z poszczególnych okręgów Łotwy. Zjazd wybrał nowy zarząd główny Zjednoczenia, do którego

W Litwie jak za czasów Nowosilcowa.

Z pogranicza donoszą, iż w ub. piątek sąd litewski rozpatrywał w Oilce sprawę dwóch działaczy społeczno-oświatowych Władysława Jankowskiego i Zygmunta Przemka, oskarżonych o założenie nielegalnego kółka konspiracyjnego dla młodzieży szkolnej. W kole tem rzekomo miało młodzież podburzać przeciwko ustrojowi litewskiemu.

Oskarżeni Władysław Jankow-

Wykrycie afery szpiegowskiej w Austrii.

WIEN. (Pat). „Sonn und Montagsztg.” donosi o aferze szpiegowskiej, wykrytej w austriackim ministerstwie wojny. Mianowicie stwierdzono, że pewna grupa osób, zatrudnionych w ministerstwie wojny, za pośred-

Tajemnicza radiostacja prowadzi propagandę komunistyczną.

LONDYN (Pat.) Zainteresowanie władz brytyjskich wywołała tajemnicza radiostacja, która nadawała w ciągu ostatnich kilku wieczorów płyty gramofonowe i między jedną a drugą płytą wplatała propagandę komunistyczną.

Nowa ofensywa japońska.

LONDYN. Pat. — Według wiadomości ze źródeł chińskich. Japończycy poczęli ponownie postanowienie przeforsować autarkji. Autarkja jest raczej płaszczykiem dla wysokich cel ochronnych w niemieckim przemyśle średnim. Oczywiście dopiero przyszłość okaże, czy Niemcy nadal odgraniczają się będą od rynków światowych.

Reakcja giełdy berlińskiej byłaby dosyć dobrą wróżbą. Po utworzeniu rządu kurs marki się zawahał a papiery publiczne, które najpierw spadły, wkrótce się ustaliły i podniosły się na dawniejszy poziom. Świadczy to, że społeczeństwo nie wierzy w żadne rewolucyjne czyny nowego rządu. Czy wrogie stanowisko socjalnych demokratów i komunistów wobec nowego rządu nie doprowadzi do nowych konfliktów politycznych, a temsamem i gospodarczych, dotychczas nie można powiedzieć.

—————
 Szczęście jest zawodne
 latarki kieszonkowe są
 niezawodne!!
 jeżeli pochodzą
 ze Składu Rplczno-Perlumeryjnego
E. Kudrewicz i S-ka
 MICKIEWICZA 26, TEL. 7-10.

Przemówienie posła prof. R. Rybarskiego na plenarnym posiedzeniu Sejmu.

P. referent rozpoczął swoje przemówienie od stwierdzenia generalnego charakteru kryzysu i starał się wykazać, że wszystko, co robiono dla zwalczania tego kryzysu, robiono właściwie ostrożnie, przeczucie, że umiejętnie przewidywano. Jeżeli zwrócimy uwagę na cyfry i stwierdzimy, że między trzynastoma państwami Polska jest na przedostatnim miejscu, to wówczas musimy się zapytać, czy wszystko robiono tak, by Polskę podnieść wyżej, czy istotnie takie są warunki w Polsce, że Polka musiała się znaleźć na przedostatnim miejscu przed Węgrami.

Następnie p. referent starał się wykazać, że przewidywania rządu były trafne, że rząd się w porę orientował, że wczas wszystko robił. Przyczoż to, co powiedział dnia 1 października 1931 r. p. premier Prystor, który mówił tak: „Dzisiaj rolnictwo polskie jest w dużej mierze zabezpieczone od niszczących wstrząsów kryzysu światowego i stopniowo zaczyna dźwigać się z kryzysu”. To było mówione półtora roku temu i niewątpliwie p. premier swoją politykę, swoje zabiegi układał na podstawie tego przekonania. Czy ta polityka była dość przewidująca?

To samo dotyczy także i oceny dzisiejszej sytuacji, oceny możliwości pokrycia deficytu.

Jak wskazałem na komisji budżetowej, deficyt istotnie jest większy aniżeli podaje sprawozdanie komisji budżetowej. Trzeba wziąć pod uwagę, że deficyt dojdzie do 650 milj. zł.

Następnie nasuwa się pytanie, co można zrobić dla usunięcia deficytu, czy wszystko zrobiono? Zmalały w budżecie wydatki na rolnictwo, na drogi, nie zmalały zupełnie wydatki na fundusze dyspozycyjne, nie zmalały w tym stopniu wydatki na fundusze reprezentacyjne. Wydatek na emerytury doszedł do 290 milionów. Wzrost tych wydatków jest wywołany przez rugę partyjne, przez metodę usuwania kwalifikowanych urzędników, żeby ich zastępować gorszymi urzędnikami i to oczywiście kosztuje.

Poprzedni minister skarbu powiedział dnia 29 lutego 1932 r. w Senacie te słowa: „Wydatki osobowe w dziale administracji są ściśnięte do tego stopnia, że ponowne obniżenie pensji urzędników staje się niemożliwe”. To powiedział z końcem lutego p. minister skarbu. A w cztery miesiące obniżono pensje o 10 proc.

Przewiduje się, że podatek gruntowy w roku 1933/34 przyniesie o prawie 8 milionów więcej niż dał we względnie jeszcze pomyslnym roku 1930/31. Gdy na to zwracano uwagę na komisji, powiedziano, że ulgi przyznane rolnictwu uzdolnią rolnictwo do płatności więcej. I tu nasuwa się pytanie, czy celem tych ulg było podniesienie rentowności rolnictwa, czy podniesienie dochodów skarbu. Jak się mamy patrzeć na siłę płatniczą społeczeństwa, pozwól sobie przytoczyć pogląd na te rzeczy, pochodzący ze sfer gospodarczych. „Przyciśnięcie sruby podatkowej, zmniejsza normalnie wydajność gospodarki, a więc źródła, z którego płyną podatki i nie trudno jest osiągnąć granicę, przy której zmniejszenie się dochodu społecznego będzie tak znaczne, że nawet wysokie stawki i bezwzględne metody ściągania podatków nie potrafią podnieść wpływu z tych tytułów. Mamy poważną rację i obawę, że granica została u nas osiągnięta, a nawet przekroczona.

Kiedy było to wypowiedziane? We wrześniu 1930 r. przez ówczesnego dyrektora izby przemysłowo-handlowej w Wilnie, p. Władysława Zawadzkiego. Obecnie p. minister Zawadzki wszedł do rządu, wprowadził dobrych kilka podatków, dodatków do podatków, a obecnie mówi p. minister Zawadzki, że wprowadzenie podatku majątkowego, to nie jest nic ciężkiego. Trzeba powiedzieć, że coś jest w sprzeczności, albo ma rację p. dyrektor albo p. minister skarbu Niemiecki przyślandıł mówić: „Mit Amt kommt Verstand”. Mam wrażenie, że mądrzejszym był p. dyrektor Zawadzki.

Tutaj stale się mówi o tem, że etatyzm jest niepopularny, że jest niesłuszny. Ale jak to wygląda? Mamy pożyczkę stabilizacyjną i z tej pożyczki stabilizacyjnej przeznaczono 162 miliony na pożyczki dla przedsiębiorstw państwowych. Pożyczka stabilizacyjna kosztuje nas około 9 i pół procent, a w budżecie przewiduje się procent płacony przez przedsiębiorstwa państwowe od tych 162 milionów na 4.900.000 czyli 3 do 100. Jaki jest rezultat? 2/3 procent od tych przedsiębiorstw dopłaca społeczeństwo w podatkach, a potem się mówi: Przedsiębiorstwa są naszą dumą, te przedsiębiorstwa dają dochody. Na tej drodze oczywiście o podniesieniu się ren-

towności gospodarstwa nie może być mowy.

Dalej co widzimy? Widzimy objawy inne, że z powodu ciężkiego położenia skarbu instytucja emisyjna w coraz wyższym stopniu staje się narzędziem pokrycia deficytu skarbu, a nie to jest zasadą instytucji emisyjnej Banku Polskiego.

Wreszcie obecnie zapowiadają się zmiany statutu Banku Polskiego, która ma rozluźnić przepisy obowiązujące. Zamiast pokrycia 40 proc., z którego 30 proc. ma być w złocie, ma być tylko pokrycie w 30 proc., w złocie. A równocześnie o 100 milionów ma być zmniejszona suma, która ma być pokryta. Otóż uważamy, że w dzisiejszej sytuacji tego rodzaju zmiany, tego rodzaju reformowanie raz jeszcze statutu Banku Polskiego nie jest wskazane.

Teraz mówi się o tem, że deficyt jest i pokrycie trzeba znaleźć w pożyczce. P. minister skarbu dnia 3 listopada r. z. powiedział, wtedy, gdy była mowa o pożyczkach: „Zaznaczam, że o takiej operacji będzie można mówić w razie istotnej poprawy sytuacji, bo tylko w takim uważałbym ją za uprawioną”. Otóż to było powiedziane 3 listopada zeszłego roku. Czy od tego czasu zaszła istotna poprawa sytuacji. Więc gdzie w tem wszystkim jest konsekwencja, jednolita ocena i przewidywania?

Wedle oficjalnego wskaźnika cen hurtowych, rozpiętość cen przemysłowych i handlowych (nadwyżka cen przemysłowych nad rolniczymi) wynosiła w grudniu 1931 r. — 29,3 proc., w listopadzie 1932 r. — 39,5 proc., w grudniu 1932 r. — po tej wielkiej akcji — 43,3 proc.

Mówi się o tem, że trzeba, by w społeczeństwie istniało zaufanie. Otóż zaufanie jest stosunkiem dwustronnym. Ten może mieć zaufanie do społeczeństwa, kto ma zaufanie do społeczeństwa. Jeżeli ktoś nie wierzy w naród, w tego naród nie będzie wierzył.

Mówi się o tem, że polityka jest wolną od eksperymentu i duch ustawodawstwa sprzyja spokojnemu rozwojowi. Ale jeżeli analizujemy te wszystkie ustawy, które były w ostatnich czasach wydawane, te różne dekryty z mocą ustaw, to musimy stwierdzić, że nie są to ustawy, ale są to pełnomocnictwa dla rządu, pełnomocnictwa, pozwalające rządowi działać, jak chce, w każdej poszczególniej dziedzinie.

Oczywiście, że cel tych ustaw jest jeden. Chodzi o to, by wszystkim, co żyje, zależało od władzy wykonawczej. W tym duchu przeprowadzono reformę sądownictwa. A jaki jest cel ustawy samorządowej? Czy reforma samorządu, czy też stworzenie z samorządu organu wykonawczego władzy administracyjnej, stworzenie szeregu stanowisk bezpośrednio zależnych od tej władzy?

Dalszym etapem ma być ustawa o szkołach akademickich. Sprawa ta jest bardzo głośna, nie potrzeba o tem dużo mówić. Ci, którzy tę ustawę przeprowadzą, którzy ją będą uchwalali, przejdą do historii kultury polskiej.

Panowie z obozu rządowego nieraz uspakajają, że te wszystkie rygory i ustawy, które obywatela zdają na łaskę i niełaskę administracji, nie są tak groźne, bo one nie będą w całości wykonywane. Otóż chodzi o to, aby groźba tych ustaw osiągnęła cel zamierzony. Chodzi o to, żeby obywatel się bał, że te ustawy będą do niego zastosowane. Na tem tle powstaje monopol grupy rządzącej. Kto nie wyznaje jej ideologii, ten niema co robić w państwowej służbie.

Źródłem siły narodu jest między innymi powaga i autorytet jego naczelnych instytucji, w które naród wierzy, którym naród ufa, które są odbiciem jego woli. Taką instytucją nie jest Sejm dzisiejszy. Przecież zapowiadano, że wszystko będzie dobrze, jeżeli znajdzie się większość w Sejmie, a tymczasem rozczarowanie jest ogromne. Cztery miesiące dzieli nas w tej chwili od czasu, gdy posłowie i senatorowie w Zgromadzeniu Narodowym mają dokonać wyboru Prezydenta. Źródłem władzy Prezydenta, który ma być czynnikiem, stojącym ponad partiami, powinny stać się izby ustawodawcze, pochodzące z wyborów, wolnych od oszustw i teroru.

Tak przeprowadzone wybory są niezbędnym warunkiem tego, by przyszedł Prezydent mial w dzisiejszym, niezwykle ciężkim położeniu narodu i państwa, należąca powaga i znaczenie. Od spełnienia tego warunku uzależniamy stanowisko nasze w akcie wyboru Prezydenta.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrała
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Z prasy.

Budżet Niemiecos w kołach BB.

Uchwalony obecnie przez większość BB w Sejmie i Senacie budżet (2.057 milj.) dochodów 2.451 milj. wydatków) zamyka się 400 milionami niedoboru. Na pokrycie, wedle oświadczeń rządowych, ma istnieć jeszcze reszta zapasów skarbowych w kwocie 170 milj., a oprócz tego rząd liczy, że nie będzie płacił długów w kwocie 130 milj., co jest rachuba dość szczytelną. W ten sposób jeszcze brakowałoby 100 milj. zł.

Łódzka „Prawda”, pismo kół gospodarczych BB., pisze o tem: „Brakowałoby zatem pokrycia tylko na sumę 100 milionów. W jaki sposób znajdzie się to pokrycie, z jakiego źródła osiągnie się tych sto milionów, tego dotychczas wyraźnie nie powiedziano. Minister skarbu wzmiankował tylko ogólnikowo, że pokrycie tego niedoboru uzyska się drogą pewnych operacji kredytowych na rynku wewnętrznym.”

Z doświadczenia lat ostatnich wynika, że o ile rzeczywiste wydatki skarbu państwa utrzymują się zawsze w granicach sumy przewidzianej w preliminarzu budżetowym, to dochody zawsze są znacznie mniejsze. Niema podstawy do przewidywania, że nowy rok budżetowy będzie pod tym względem wyjątkiem w dotychczasowej serii lat kryzysowych. Bardzo ostrożnie licząc, można przewidywać, że deficyt netto wyniesie nie 100 milionów, jak wynika z preliminarza, przy uwzględnieniu rezerwowych zasobów skarbu i owoich 130 milionów, których może niebędziemy musieli zapłacić lecz około 300 milionów.

W obecnych warunkach istotnie łatwiej byłoby skarbowi państwa zdobyć drogą operacji kredytowych 100 niż 300 milionów. Należałoby więc przewidywać, że przy niezmiennych warunkach deficyt 300 milionów byłby przynajmniej w pewnej części pokryty nowymi oszczędnościami. Tej pewności niema jednak.

Rok budżetowy 1933/34 będzie czwartym rokiem bardzo ciężkiego kryzysu. A nie przypuszczamy, aby przyszłość i następującej po niej poprawy położenia gospodarczego przyszło do nas nieopóźnienie, po cichutku. Kryzys tak ciężki, jak obecny, nie skończy się pewnego dnia, czy pewnej nocy cicho i bez hałasu, o czym dowiemy się dopiero później z relacji uczonych w statystyce.

Okazuje się, że nawet w obozie rządowym nikt z ludzi, umiających liczyć, nie bierze poważnie zapewnień rządowych i sprawozdań jenerałego p. Miedzińskiego. I słusznie. Bo rok za rokiem oświadczeń wskazuje, że są one szlachetnie naciągane, a w rzeczywistości już czwarty rok mamy po kilkaset milionów rocznie niedoboru, który zjadł wszystkie zapasy skarbowe.

Atmosfera bezwładu.

Podaliśmy w numerze poprzednim deklarację „Klubu Narodowego”, domagającą się nowych, legalnych wyborów. Na to oświadczyła „Gazeta Polska”, że „deklaracja ta wywołała na ławach

„Żydowski dzień” w Sejmie.

„Moment” i „Hajnt” żywo zareagowały na poruszenie sprawy żydowskiej przez posłów Str. Nar. w Sejmie podczas dyskusji w Komisji Budżetowej. Dotąd „żydowski dzień” w Sejmie powstały z inicjatywy żydowskiej, „tym razem głównymi inicjatorami „żydowskiego dnia” — pisze „Moment” — byli endecy przedstawiciele w Sejmowej Komisji Budżetowej, którzy prawie całą dyskusję nad budżetem obrócili w spór antyżydowski.”

Na takie otwarte wystąpienie przeciw żydom endecy jeszcze nigdy nie zdobyli się.

„Trzeba było podziwiać, jak oficjalny przedstawiciel endecji z tak oficjalnej trybuny, jak Komisja Budżetowa, stwierdzał, że jednym z środków walki przeciw żydom jest urządzenie pogromów i wobec całego świata wyrażał swoją solidarność i uznanie tym, którzy zastosowali ten wypróbowany środek.”

Takie hasło, jak wyrzucenie żydów z powodu ich nadmiernej liczby, jest niebezpieczne, zwłaszcza w okresie kryzysu: „Jakie skutki takie hasła mogą mieć w obecnych ciężkich czasach, jest łatwo sobie przedstawić, szczególnie, gdy endecja używa ich nietylko, jako rozwiązania zagadnienia żydowskiego, lecz również jako jednego środka na ciężki kryzys gospodarczy, przeżywany obecnie w Polsce, tak samo jak w innych krajach.”

Proces brzeski.

Dzisiaj 7-go lutego rozpocznie się przed sądem apelacyjnym w Warszawie proces brzeski. Pierwsza rozprawa przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczęła się dnia 26-go października, a zakończyła się dnia 9-go grudnia 1931 r. Rozprawy zajęły 41 dni. Oskarżycielami publicznymi byli wiceprokuratorzy Grabowski i Rauze, sąd składał się z sędziów Hermanowskiego jako przewodniczącego i Leszczyńskiego. Oskarżonych bronili adwokaci Berenson, Nagórski, Nowodworski, Sterling, Barcikowski, Rudziński, Dąbrowski, Landau, Szurlej, Urbanowicz, Graliński, Potok, Ujazdowski, Czernicki, Benkel i Śmiarowski. Podczas śledztwa wybitną rolę odegrał sędzia śladczy Demant i prokurator Michałowski, których działalność była przedmiotem ostrej krytyki ze strony kół prawniczych i opinii publicznej.

Dnia 9-go grudnia zapadł wyrok, mogą którego zostali skazani: Herman Lieberman na 2 i pół roku, Norbert Barlicki na 2 i pół roku, Mastek na 3 lata, Dubois na 3 lata, Ciołkosz na 3 lata, Pragier

stronictwa rządowego... znudzenie.”

„ABC”, przytaczając tę charakterystyczną odpowiedź, zaznacza:

„Tak jest. Na atmosferę, w jakiej dzisiaj żyje oboz rządowy składają się trzy pierwiastki: pustka myślowa, znudzenie i bezwolne oczekiwanie na jakiś cudowny zbieg okoliczności. Trzeba przyznać, że ludzie ci w wysokim stopniu zdobyli sztukę nieprzejmowania się niczem i z doskonałą obojętnością obserwują groźne chmury zbierające się dookoła państwa polskiego.”

Z tryżym sanacyjnej polityki spływa na kraj cały niszcząca wszelką energię atmosfera bezwładu. Cała mądrość tej polityki zamyka się w usypiającem hasle „przetwarzania”.

Gdy my, w bezwładzie myśli i woli czekamy biernie cudu, bieg wydarzeń staje się coraz szybszy. W tej chwili wtłoczony jesteśmy między 2 ogniska przewrotu. Niemcy i Rosja. Dwa narody z wyraźną wizją przyszłości, mobilizujące wszystkie swe energie, czynią na każdy krok historii, gotowe i zdecydowane... Chwila dziejowa wymaga, by u steru stawali ludzie, zdolni zmobilizować cały naród w służbie wielkich idei, a u steru stoją ludzie, którym brak siły, by uporządkować bieg własnych myśli.

„Farysizm” z r. 1926 zabrakło tchu... Są zmęczeni i przesycony. U progu doniosłych wydarzeń stoją beznadzi i zakłopotani.”

O nowe wybory.

Coraz głośniej rozbrzmiewa wołanie milionów, o nową reprezentację, nowy sejm, któryby wyszedł z legalnych wyborów i odzwierciedlał istotne nastroje narodu. W sprawie tej zabiera głos na łamach „Gaz. Warsz.” prof. R. Rybarski:

Wielki bład popełniali władcy, gdy dbali tylko o pozorny spokój, gdy liczyli na to, że troski i niedze codziennego życia, które pochłaniają i paralizują energię milionów ludzi, są gwarancją równowagi społecznej. Ludność ponosi rośnię ofiary, duże straty. Ale nie, chce mimo wszystko, mimo biedy, dać się wywłaszczać z wpływu na losy narodu i państwa. Ceni sobie swój głos, który oddaje przy wyborach. Chce ten głos oddać, chce innego Sejmu.

Oczywiście można się z tem nie liczyć. Można sobie to wszystko lekceważyć. Ale niechaj ci wszyscy, którzy dzisiaj stan rzeczy uważają za normalny, za trwałe, poinformują się o tem, co naprawdę czuje i myśli ten zwyczajny „człowiek z ulicy”.

Zjemy w zbyt ciężkich czasach, by można było lekko traktować te sprawy. Gdy jakaś instytucja państwowa swoich zadań nie spełnia, gdy zawiodła, trzeba ją odnowić. Zasada „przeżywania” w tym wypadku daje jak najgorsze wyniki. Można patrzeć tak lub inaczej na rząd parlamentarny, można patrzeć krytycznie na ordynację wyborczą. Ale w warunkach takich, jak dzisiejsze, rozwiązanie Sejmu i Senatu i nowe wybory — oczywiście wybory legalne — przez to, że przeczeszająca atmosferę, że wydławająca energię ludzką w kierunku, przewidzianym przez prawo, chronią państwo od gorszych niebezpieczeństw.

A przedewszystkiem chodzi o wybory nowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Klub Narodowy, stawiając to zadanie przed narodem, spełnił swój obowiązek. W każdym razie uczynienie tego postulat mogłoby zbliżyć nas do wyjścia z obecnego impasu.”

NA CO IDĄ PIENIĄDZE INWALIDZKIE? Skandaliczna gospodarka w Związku Inwalidów.

Sprawa gospodarki sanacyjnej w organizacjach inwalidzkich w dalszym ciągu wywołuje wśród szerokiego kręgu inwalidzkich uczucie głębokiego rozgoryczenia. O stanie gospodarki świadczą dane, dotyczące wykonania preliminarza budżetowego zarządu głównego Związku inwalidów wojennych R. P. za rok 1931. Wpływy kasowe Związku przedstawiają się następująco: składki członkowskie — zł. 139.868,65, za druki organizacyjne — 2.807 zł. 13 gr., za odznaki członkowskie — 7.075 zł. 41 gr., dochód z przedsiębiorstw związkowych (34 koncesje na hurtownię tytoniową, 20 koncesji na wolne składki soli, 1 koncesja na skup bu telek dla monopolu spirytusowego oraz 200 innych drobnych koncesyj) — 463.600 zł. 94 gr., odsetki od kapitałów oprocentowanych — 6.457 zł. 85 gr., dochody nadzwyczajne — 51.470 zł. 45 gr., pieczątki — 274 zł. 70 gr. Ogólne wpływy wynoszą zł. 671.553 gr. 13.

Zobaczymy z kolei, jak przedstawiają się wydatki.

Posiedzenia wydziału wykonawczego kosztowały 13.718 zł. 37 gr., posiedzenia rady głównej — 19.001 zł., posiedzenia komisji kontrolnej — 3.681 zł. 85 gr., posiedzenia sądu koleżeńskiego — zł.

Związek Miast Polskich
potępił sanacyjną ustawę samorządową.

W ubiegły piątek pod przewodnictwem prezydenta Warszawy Słomińskiego obradował w Warszawie Zarząd Zw. Miast Polskich. Tematem obrad był projekt „sanacyjnej” nowej ustawy samorządowej. Sprawozdanie z prac nad tym projektem w Komisji Administracyjnej zdał dyrektor Zw. Miast Polskich p. Porowski, który wykazał, że wszystkie, zasadniczego znaczenia dla samorządu, poprawki opracowane przez Związek Miast zostały odrzucone głosami BB.

Bronił ustawy „sanacyjnej” zaproszony na posiedzenie p. wice-marszałek Połakiewicz, — bardzo ostre i mocne słowa krytyki pod adresem ustawy wypowiedzieli profesor Chłamcz z Lwowa, prezydent Ratajski z Poznania, prezydent Ziemięcki z Łodzi, Ilski i Borzecki z Warszawy i inni. Nie śmiało usiłowali bronić ustawy „sanacyjnej” wiceprezydent (z mianowania) Klimecki z Krakowa, oraz Rajner z Otwocka.

Po dyskusji przyjęto jedno-głośnie wniosek p. Ilskiego, wywołujący się zdecydowanie przeciwko całemu projektowi przyjętemu w drugim czytaniu na Komisji Administracyjnej i zwracający uwagę, że ani Rząd, ani większość BBWR. nie uwzględnił stanowiska Związku Miast, wyrażonego w poprawkach, zgłoszonych do projektu rządowego.

Zarząd Związku Miast przyjmuje do wiadomości sprawozdanie dyrektora Porowskiego i całkowicie podtrzymuje swoje poprawnki do projektu rządowego, a odrzucone przez „sanacyjną” większość na Komisji Administracyjnej.

Skandaliczna gospodarka w Związku Artystów Scen Polskich.

Od kilku tygodni wśród opinii publicznej i szerokiej rzeszy aktorów wywoływała zaniepokojenie gospodarka na terenie „Teatru Artystów” p. Pawłowskiego, b. dyrektora ZASP-u.

„Teatr Artystów” zamknięty został z dniem 1 stycznia będąc winnym ZASP-owi 477.000 zł.

Pieniądze zebrane były ze składek od zarobków artystów w czasach, kiedy w samej tylko Warszawie 250 bezrobotnych aktorów i aktorek cierpi dotkliwy niedostatek.

Na domiar złego p. Pawłowski dysponował bezprawnie funduszami, składanymi na Dom Aktora oraz na pomnik Bogusławskiego. Działalnością byłego dyrektora ZASP. zajął się Komisariat Rządu i zarządził przeprowadzenie kontroli ksiąg Związku.

Akcja ta już na wstępie wykryła dwie wprawdzie drobne pozycje na sumę 700 zł., lecz o wyrażnych cechach sprzeczności. Wystarczyło to, by sprawę skierować do prokuratora.

Zarząd ZASP-u ślepo uległ żądaniom p. Pawłowskiego i nie kontrolował jego gospodarki.

ZASP. rozwiązał już umowę z towarzystwem teatrów stołecznych na dzierżawę gmachu Teatru Artystów przy ul. Karowej.

Według obliczeń ZASP-u faktycznie straty jego związane z prowadzeniem Teatru Artystów, wynoszą, wobec zwrotu przez Tow. Teatrów Stołecznych weksli gwarancyjnych, około 40.000 zł.

3.881 gr. 55, wyjazdy (?) zł. 13.351 gr. 08 — razem zł. 53.693 gr. 85.

Uposażenia pracowników wynosiły aż zł. 124.460, a świadczenia socjalne — zł. 6.992 gr. 39. Suma więc dotychczas wymienionych wydatków wynosi zł. 131.452 gr. 72.

Wydatki administracyjno-organizacyjne przedstawiają się następująco: opłaty na rzecz między-narodowych organizacji (Fidac, Ciamac) i przejazdy — zł. 13.116 gr. 85, dzierżawa lokali — zł. 10.711 gr. 84 przejazdy (?) i opłaty pocztowe — zł. 11.588 gr. 09, materiały piśmienne — zł. 5.369 gr. 71, naprawy — zł. 1.389 gr. 65 zakup inwentarza — zł. 2.605 gr. 68, różne (?) wydatki zł. 11.023, nieprzewidziane (?) wydatki — zł. 35.073 gr. 56 (!), dopłata do tygodnika „Inwalida” zł. 15.438 gr. 50, obrona prawna — zł. 22.234 gr. 20. Te wszystkie pozycje wydatków dają w sumie zł. 115.442 gr. 73.

Prócz „różnych wydatków” i „nieprzewidzianych wydatków” mamy jeszcze pozycje „zobowiązania specjalne” (?) — zł. 41.100 oraz „subwenie” (?) aż zł. 257.742 gr. 50.

Tymczasem zapomogi, udzielone członkom Związku, wynosiły zaledwie zł. 31.117 gr. 19.

Członkowie Związku wpłacili tytułem składek zł. 139.868 gr. 65, a jako zapomogi otrzymali zł. 31.117 gr. 91. Również racząc dysproporcja zachodzi w zestawieniu kosztów utrzymania naczelnych władz Związku (zł. 53.693 gr. 85 i zł. 131.452 gr. 72) łącznie z wydatkami na prowadzenie biura (zł. 115.442 gr. 73) z pozycją zapomog. Tam zł. 300.589 gr. 30 — tutaj zł. 31.177 gr. 19.

Dodać tu trzeba, że 6 członków wydziału wykonawczego pracuje charakterze pracowników, pobierając razem prawie 70 proc. ogólnych poborów pracowniczych Związku.

SZKICE I OBRAZKI, UPRZEJMOŚĆ.

Znowu zaznaczam, że jesteśmy narodem uprzejmym.

Chwaliłem tę cechę, wymieniałem niektóre przykłady z historii kiedyś polacy na dworach, a nawet na stołecy apostołskiej w Watykanie imponowali zagranicy obyciem swoim i dwornością. Bardzo to piękna cecha charakteru ale jak wszystko nie znosi przesady. Przesadna uprzejmość może nawet kogoś obrazić, bądź boleśnie dotknąć.

Piję — mówiąc te słowa do młodzieży. Naprzykład wczoraj. Idę Placem Katedralnym, którego nikt nie uprząta, bo niewiadomo do kogo należy. Idzie jakaś starsza pani w rotundzie. Ślisko jest tak, że nawet pchły na dorożkarskich kołach nogi wykręcają. Idą naprzeciw tej matrony trzej młodzi ludzie.

Patrz na nią śmiejąc się radośnie w oczy babce, a jeden nawet o dwa centymetry jej z drogi ustąpił.

Wiadomo przecież młodzieży nasza dobrze jest wychowana. A tu tymczasem babce miejsca było za mało, wstąpiła na szkarpe jakąś, ludową i becz leży. Człowiek uprzejmy toby sobie poszedł i może zawezwał ludzi do windowania babki.

A oni patrzył i dalej ją w wypadku bolesnym roztrześć dowcipami.

A co sobie pani zbilą? A co będzie jak siniak zostanie, a tu wierzgala, a w domu siedzieć takiemu pudłu.

Babka źle była uchowana i dociw-pów nie zrozumiała, że to z serca płynęły, wyjeżdża z burzą i przekleństwami. Ot i zbytnia uprzejmość tylko chłop-ców naraziła.

Czytam ja gdzieś, że do jednego bankiera złodziej w nocy się włamał. Bankier w krzyk, a banda, który hałas nie lubił, w bruch go nożem. Potem noż wytarł o firanke, a że dobrze był wychowany przedstawił się zaraz bankierowi, żeby ten wiedział z kim ma przyjemność.

I nie potrzebne to zgola było, bo bankier nie żył już wtedy.

Wszystko przez nadmierną uprzejmość. Albo w „Arbionie”...

Wehodzisz, siadasz, uprzejmy konduktor zapytuje grzecznie czy „w życzeniu jesteś” kupić bilet.

Chęć to chcesz, ale okazuje się żeś pędziły zapomnieli.

Co robi uprzejmy konduktor? Zatrzymuje wóz i nietylko ci każe wysiąć ale i sam grzecznie za szję do drzwi prowadzi żebyś bracie nie zbłądził.

Jest to uprzejmość, ale przesadna, bo konduktor tylko się zmacha, a gość i tak by trafił.

Albo policjant każdy to jak encyklopedia, i sam wie na jakiej ulicy stoi i drogę coprawda nie zawsze, ale czasami pokazuje.

Panie — powiadam — każ pan stróżom piasek posypywać, bo ludzie nogi łamia.

— Ja kazać przez uprzejmość nikomu nie mogę, a ślisko panu, to syp pan sam.

To rozumnie, człowiek uprzejmy, ale za dużo grzeczności to nie dobrze czasami.

M. Junosza.

PRĄD GOSPODARCZY TAŃSZY OD NAFTY
KUCHENKA ELEKTRYCZNA «BRABORK» zł. 15 —
F-MY
ŻELAZKO 3 kg. „18”
F-MIE **MICHAŁ GIRDA** ZAMKOWA 28
AKUMULATORY. — RADJOSPRT. — ŻARÓWKI. Tel. 16.28.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda zmienna z przelotnymi opadami. Nieco chłodniej. Umiarowane wiatry północno-zachodnie i północne.

DYZJURY APTEK.

Dziś dyżurują w nocy apteki: Mankowicza (ul. Piłsudskiego 30), Jundzila (ul. Mickiewicza 33), Domańskiego (ul. Dominikańska 14), Turgiela (ul. Niemcewiczka 15), oraz wszystkie na przedmieściach z wyjątkiem Śniapisk.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W dniu imienin Najdosjniejszego naszego Arcycypasterza J. E. Metropolity ks. Romualda Jabrzykowskiego, redakcja „Dziennika Wileńskiego” składa u stóp Solenizanta gorące życzenia wszelkiej pomyślności i dalszej owocnej pracy duszpasterskiej, na niwie serc naszych, często zachwaszczonych i ciernistej, mimo to jednak wdzięcznej zbożnemu Siewcy swemu za to ziarno ewangeliczne, które niestrudzone, hojną dłonią rzuca na stokrotny plon.

Ad multos annos!

— Remont Bazyliki. Prace nad umocnieniem portyku Bazyliki Wileńskiej zbliżają się ku końcowi.

W końcu ub. mies. — o czym już donosiliśmy — odbyła się próba wyników kontrolnego odwiercania rdzenia jednego z pali betonowych, założonych pod portykiem.

Dokończono wiercenia do głębokości 6,33 mtr. Wydoboty rdzeń pala wykazuje, że beton we wszystkich przekrojach jest jednolity i odpowiedniej jakości, co daje gwarancję mocy i trwałości.

Wobec tego Komisja Techniczna Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej uznała wyniki próby za zupełnie zadowalające.

Palowanie portyku jest już na ukończeniu, bowiem pozostało do wykonania tylko kilka pali. — **Nominacja moderatora archidiecezjalnego.** J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński mianował ks. dr. Jana Kozaka, dotychczasowego prefekta gimnazjum Sióstr Nazaretanek w Wilnie, Moderatorem Archidiecezjalnym Sodalicyj Marijskich uczennic szkół średnich w archidiecezji wileńskiej.

— **Kapłańska adoracja.** W dniu 2 lutego wieczorem odbyła się w kościele św. Jerzego (Seminaryjnym) kapłańska adoracja Najświętszego Sakramentu.

— **Duchowność na szkoły polskie zagranicą.** W związku z odbywającą się obecnie zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Kurja Metropolita poleca duchowieństwu archidiecezji wileńskiej popieranie tej akcji.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Obniżenie dzierżawy straganów miejskich.** Magistrat obniżył ostatnio tennę dzierżawną straganarzy rynkowych o 25 procent. Należy przy sposobności zaznaczyć, że zaległości podatkowe straganiarzy sięgają obecnie ponad 30000 złotych. Suma ta jest obecnie w miarę możności egzekwowana.

— **Miejsce zwózki śniegu.** Magistrat ustalił ostatnio miejsca do zwózki śniegu. Na cel ten wyznaczono brzeg Wilji u wylotu ul. Fisowej i inne nadbrzeża Wilji.

— **„Saurer” pertraktuje z Magistratem.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna dyrektor Habs, przedstawiciel firmy „Saurer”. Przyjeżdż jego pozostaje w związku ze zbliżającym się ostatecznym rozstrzygnięciem kwestii komunikacji autobusowej w Wilnie.

Jak się dowiadujemy, dyr. Habs ma przeprowadzić pertraktację z Magistratem w sprawie złożonej już oferty, kładąc szczególne naciski na udzielenie T-wu Komunikacji Miejskiej większej samodzielności w regulowaniu ruchu autobusowego, stosownie do potrzeb ludności. Zdarzają się bowiem wypadki składania do dyrekcji Arbonu zbiorowych podań mieszkańców pewnych dzielnic o przedłużenie tras autobusowych, bądź poczynienia w nich pewnych zmian, na co obecnie trudno było uzyskać zgodę czynników miarodajnych.

Z MIASTA.

— **Kto rozyspał gwoździe na trasach autobusowych?** W ostatnich dniach sferzy Arbonu zauważyli rozsypane na ulicach gwoździe. Fakt ten dał esumpt do przypuszczenia, że nie znalazły się one tam przypadkowo, tembardziej, że gwoździe leżały na ulicach, którymi przebiega autobus.

Powiadomione o powyższym władze prowadzą śledztwo.

POCZTA I TELEGRAF.

— **W agencji pocztowej Żydomia (pow. Grodno)** z dniam 31 stycznia b. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Czy w Wilnie nastąpi podwyżka ceny węgla?** Ostatnio jak już donosiliśmy zarysowały się w Wilnie tendencje do podwyższenia cen węgla. Na szczęście nie zostały one dotychczas zrealizowane, gdyż hurtownicy doskonale zdają sobie sprawę, że podwyżka spotka się z zmniejszonym popytem i w związku z tem wstrzymali się z zamiarem wystąpienia do władz administracyjnych o rewizję obecnego cennika. W wypadku jednak przeforsowania wyższej ceny, niewątpliwie ludność zwłaszcza uboższa przeczuci się na drzewo opałowe, co w tym wypadku będzie też się bardziej kałużywało.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Zmiany w siedzibie związku literatów.** W daniu do skoncentrowania wileńskiego ruchu artystycznego Związek Literatów udziela na stałe części swojego lokalu przy ul. Ostrobramskiej Nr. 9 Radzie Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych. W związku z tem rozpoczęła się gruntowna przebudowa tego lokalu. W połowie lutego r. b. nastąpić ma otwarcie czytelnicy czasopiśmie artystycznych krajowych i zagranicznych, a w końcu lutego — otwarcie klubu literacko-artystycznego, który czynny będzie codziennie. Prace organizacyjne posuwają się szybko naprzód.

— Posiedzenie Wil. T-wa

Lekarsk. wspólne z Kolem Wileńskim T-wa Internistów i Polaków odbędzie się dnia 8 b. m. o g. 8-jej w sali przy ul. Zamkowej Nr. 24 z następującym porządkiem dziennym: Dr. L. Pomeranc — Przypadek charakta pochodzenia przysadkowego (choroba Simmonds'a). Dr. E. Saliotowa i Dr. St. Januskiewicz — Myeloma multiplex (Szpikowiec mnogi). Prof. Dr. A. Januskiewicz — Dusznica bolesna, a zawał mięśnia sercowego. Dr. St. Januskiewicz i Dr. A. Makower — Badania radiologiczne błony śluzowej przewodu pokarmowego i jego wartość kliniczna.

— Waine doroczne zebranie

Stowarzyszenia lekarzy Polaków odbędzie się we wtorek dn. 21 b. m. w lokalu Stow. przy ul. Wileńskiej 25 m. 3 (Izba Lekarska) o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym: sprawozdania władz ustępujących, wybory władz nowych i sprawy bieżące.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Jutrzejša środa literacka** poświęcona będzie Wyspińskiemu. Referat p. t. „Róża i pawie piona” wygłosił prof. M. Cieszyński Limanowski. Odczyt ten wygłoszony w Krakowie w czasie uroczystości ku czci twórcy „Wesela” wywołał głębokie zainteresowanie sfer literacko-artystycznych dzięki nowemu oświetleniu symboliki tego arcydzieła. Po odczyt nastąpi dyskusja. Wstęp dla wprowadzonych gości 1 złoty, dla młodzieży akademickiej — 75 gr. Początek o 20,30.

ZABAWY.

— Tradycyjny koncert z zabawą tańczącą urządził Zarząd Stow. b. Wych. gimn. św. Katarzyny w Petersburgu dnia 11 lutego b. r. w małej sali miejskiej (ul. Końska 3), na który zaprasza wszystkie koleżanki, kolegów oraz sympatyków Stowarzyszenia. W koncercie biorą udział najwybitniejsze siły artystyczne Wilna. Dochód przeznacza się na akcję dożywiania najbardziej potrzebujących. Stowarzyszenie prowadzi energicznie rok drugi. Początek koncertu o godz. 21.

Teatr i muzyka.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”** Dzieńszaj jubileusz M. Kochanowskiego w „Lutni”. Dziś, na jubileusz 30-letniej pracy teatralnej zasłużonego dyrygenta Mieczysława Kochanowskiego, wystawiono w Wilnie wartościowy utwór muzyczny Lehara „Carewicz”, według sztuki G. Zapolskiej.

Do operetki tej przygotowane nowe dekoracje i kostiumy według projektów J. Hawrykiewicza. Zwiększony zespół operetki oraz baletowy — przyczyniają się do wydobycia walorów artystycznych tej nowości. Opracowanie reżyserskie M. Tatrzańskiego. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się po akcie 2-gim. Celem umożliwienia wszystkim wzięcia udziału w uroczystości jubileuszowej M. Kochanowskiego, na przedstawienie dziełniejsze będą ważne niżki 25%. Początek o godz. 8.15 wiecz.

— **Teatr Wielki na Pobulance.** Na dzisiejsze przedstawienie (7. II) świętej sztuki Deval'a „Mademoiselle”, wszystkie bilety parterowe i pierwszego piętra zostały już wyprzedane; baskony jeszcze tylko bilety na II-gim balkonicy.

— **W środę, z powodu generalnej próby „Poculunku przed lustrem” — teatr nieczynny.**

— **Czwartkowa premiera sensacyjnej sztuki Fodora „Poculunek przed lustrem”** uświetniona zostanie występem znakomitego artysty teatrów warszawskich Stanisława Daczynskiego w popisowej roli obrońcy. Obok miłego gościa w rolach głównych wystąpią pp.: Szpakiewiczowa, Nieszwiecka, Neubelt i dyr. Szpakiewicz, reżyser sztuki.

— **„Poculunek przed lustrem”** obiegł wszystkie sceny europejskie, przyjęty wszędzie w nadzwyczajny superlatywach, dzięki świetnej konstrukcji 8-miu obrazów, pełnych dramatycznego napięcia i ciekawego problemu popelnionego morderstwa na tle zdrady małżeńskiej, która ukała lustru.

— **Ustał Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z.A.S.P. w Wilnie** wyruszył z czwartym artystycznym tournée już 7-II, gdzie święta komedia Verneuil'a „Egzyzyczna kuzynka”, w doskonałej reprezentacji artystycznej z pp.: Biernacka, Pawłowska, Koczurkiewiczem i Bielckim (reżyser sztuki) w rolach głównych. Po pełnej sentymencie „Panie Maliczewskiej” będzie to dla odmiany wieczór szampańskiego humoru, którym Stały Teatr Objazdowy wprowadzi prowincję w prawdziwie karnawałowy, beztroski

DYREKTOR MIECZYSLAW KOCHANOWSKI.

W dniu dzisiejszym obchodzi jubileusz XXX-lecia pracy kapelmistrzowskiej kierownik muzyczny i dyrektor operetki p. Mieczysław Kochanowski.

P. Kochanowskiego jako doskonałego światowego dyrygenta pamięta Wilno jeszcze z czasów przedwojennych.

Czasu wojny, bawiąc w Rosji brał udział przy organizacji teatrów polskich w Moskwie, Kijowie i Petersburgu.

W pierwszych latach niepo-

dległości z ramienia polskich władz wojskowych, organizuje zespoły orkiestr wojskowych, po wojnie zaś powraca do pracy scenicznej w stolicy.

Wiedziony sentymentem powraca do Wilna, gdzie organizuje operetkę wileńską, stawiając ją na wysokim poziomie artystycznym. W dniu dzisiejszym Wilno obchodzi jubileusz zasłużonego dyrygenta w czasie premjery „Carewicz”. F. D.

2 miliony aut mniej w użyciu.

O ile Stany Zjednoczone nie zmienia dotychczasowego programu i nie rozpoczyna jakiegoś radykalnego sposobu odrodzenia byznesu, będzie źle i to niedługo — powadają ekonomisci.

Najlepiej tego dowodem jest przerażający fakt, że we wszystkich stanach zanotowano ostatnio ogromny zanik pokupu i używania samochodów.

Miesięcznik „Motor” podaje sensacyjną wiadomość, że w stanie Michigan jest dziś 220.000 samochodów mniej w użyciu, aniżeli było rok temu. W Teksas jest ich 165.000 mniej, w Ohio 133.000 w stanie Wisconsin 100.000 i tak w każdym stanie. Razem blisko dwa miliony mniej samochodów jest w użyciu, aniżeli było ich dwa lata temu.

POJUTRZE CIĄNIENIE 4 KLASY

Głównie 250.000 zł. 2 po 100.000, wygrane 3 po 50.000 zł. i wiele innych

LOSU dla posiadacza losu klasy poprzedniej 10 zł. dla nowonabytych 40 zł.

Kolektura Loterii Państw. „LICHTLOS” Wielka 44. Ad. Mickiewicza 10.

PROCES O NADUŻYCIA W DOBRACH HR. PRZEŹDZIECKIEGO.

Wyrok zapadnie we czwartek.

Wczoraj, w trzecim dniu procesu toczącego się ponownie przed sądem apelacyjnym o nadużycia w majątkach hr. Przeździeckich, w dalszym ciągu trwała rozprawa stron.

Przewodniczący, p. sędzia Suszczewicz, otwierając posiedzenie, udzielił głosu obrońcy osk. Al. Chocianowskiej, mec. P. Andrejewowi, który zobrazował gospodarzkę dobrami, sposób przeprowadzania rewizji i zabezpieczania dowodów, przyczem obrońca nie szczędził mocnych a dosadnych słów, charakteryzujących samego dziedzica tych olbrzymich dóbr, występującego dziś przed sądem w roli poszkodowanego i powoda cywilnego. Wreszcie mec. Andrejew rozprawia się z jednym z trzech biegłych, a mianowicie p. Juriewiczem, któremu wprost zarzuca zajęcie w sprawie tenden-

cyjnego stanowiska. Operując danymi, uzyskanymi w ciągu przewodu, mówca zbija twierdzenia tego eksperta, wykazując jego błędne wywoły.

Na tej zasadzie obrońca wnosi o uniewinnienie jego klienta.

Argumentacja obrońców, zarówno dziek. Petruszewicza jak i mec. Andrejewa, dała esumpt do wystąpienia z replikami prok. Parczewskiemu i oskarżycielowi posiłkowemu mec. Kulikowskiemu, którzy poza polemizowaniem z obroną w kwestji, tyżcej się meritum sprawy, energicznie odpięli ataki osobiste, wymierzone w poszkodowanego i biegłego Juriewicza.

Po zamknięciu rozprawy, przewodniczący oznajmił, iż wyrok ogłoszony zostanie dn. 9 bm. o godzinie 12 w południe.

Kos.

Dwie sprawy o szpiegostwo.

Wczoraj III-ci wydział karny sądu okręgowego w składzie pp. sędziów Bobrowskiego, Szulca i Achmatowicza rozpoznawał dwie sprawy o zbrodnie szpiegostwa na rzecz jednego z państw sąsiadujących z Polską.

Obie sprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżeni: 42-letni Jan Dorozko, robotnik z Warszawy, oraz liczący zaledwie lat 19 Grzegorz Klepikow, analfabeta, bez pracy, w rezultacie przewodu uznani zostali za winnych przestępstwa im inkryminowanego.

Jak to źle, gdy pamięć zawodzi.

W ciemną noc listopadową, jak błędni rycerze maszerowali przez ulice Wilna: Józek z „Nowostrojki” Gudaniec, Bronisław Olechnowicz ze Zwierzycyca, „Was” vel Waclaw Staszewski i Alka z Popław.

Cicho, jak duchy przeszli przez ul. Zawalną i skręcili na Wielką Pobulance.

W milczeniu wspięli się na tę górę, pod którą, jadąc, Arbon niemilosłownie stęka.

W pewnym momencie uwagę ich zwrócił duży sydl, głoszący: „Skład materiałów piśmiennych, Ganes”.

„Kajety, bruljony, karty do gry”.

— **Patrzcie — rzucił „Was” — karty można kupić.**

— **Było nieco zapóźno, bo dochodziła już trzecia nad ranem. Lecz młodzieńcy nie zwracali na to uwagi... i niezadługo znaleźli się wewnątrz sklepu.**

Obrazek z raju sowieckiego.

— **Jak się masz! To ci dopiero niespodzianka.**

— **Tak, tak! Kopeć lat nie widzieliśmy się. Jakże tam idzie?**

— **Czekaj, mój kochany. Nie będziemy chyba na takim mrozie stali i gadali. Czy masz chwilkę czasu?**

— **Owszem.**

— **To chodźmy na piwo.**

Po chwili siedzący z przyjaciелеm, którego nie widziałem przeszło rok, przy stoliku w wstrętnej brudnej, cuchnącej jak stara beczka po piwie, ale ciepłej knajpie. Przyjaciel jest profesorem w szkole średniej, pozatem ma prywatne lekcje, zarabia więc wcale nieźle. Mimo to na moje pytanie o życie odpowiada z ciężkim westchnieniem:

— **Co tam gadać o życiu? Skończyliśmy piatiletkę, ale obiecanego raju nie mamy. Odwrótnie, jest gorzej, niż było.**

— **Jesteś zbyt wielkim pesymistą, — odparłem. — Wybudowaliśmy przecie Dnieprogres, Magintorsk i szereg olbrzymich fabryk**

— **Co mi z Dnieprogresu i tych fabryk? — ze złością rzucił przyjaciel. — Nie mogę ich, przecie, ugryźć. A ja jeść potrzebuję. Rozumiesz? Jeść. I nie tylko ja sam, lecz i moja żona. To jest najtragiczniejsze. Czy wiesz, że niedawno omal mi nie zmarła?**

— **Co ty mówisz? Na co chorowała?**

— **Ostra anemja. Choruje dotąd, ale narazie od śmierci udało mi się ją uratować zawdzięczając zębom.**

— **Jakim zębom?**

— **No im. Patrz, — otwiera szeroko usta.**

— **Widzę! Moc koronek i plomb. Ale, przecie, miałeś je zawsze, — odpowiedziałem.**

— **Tak, zębów dobrych nigdy nie miałem. Więc w drugim roku**

Podatki płatne w lutym.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w m-cu lutym 1933 r. płatne są następujące podatki:

1) w ciągu całego miesiąca lutego — **podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich** za IV kwartał 1932 r., kryzysowy dodatek od tego podatku oraz podatek od lokali i od placów niezabudowanych za I zwartał 1933 r.;

2) do 15 lutego 1933 r. — **państwowy podatek przemysłowy od obrotu**, osiągniętego w m-cu styczniu 1933 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące w księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; w tym samym terminie producenci żarówek elektrycznych obowiązani są uiścić opłatę od żarówek elektrycznych w wysokości 20 gr. od każdej żarówki sprzedanej na rynku wewnętrznym w m-cu styczniu 1933 r.;

3) **podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń** za najemną pracę — w

terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku;

4) do 15 lutego 1933 r. — **zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w m-cu styczniu 1933 r.;**

5) do 5 lutego 1933 r. — **podatek od energii elektrycznej**, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 stycznia 1933 r. — do 20 lutego 1933 r. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawców energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15-u dni lutego 1933 r.;

6) do 28 lutego 1933 r. — **opłaty od schówków (safesów)**, pobrane na rzecz bezrobotnych przez przedsiębiorstwa dające w najem schówki w m-cu styczniu 1933 r.

Ponadto płatne są w lutym 1933 roku **zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w lutym 1933 r.**, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Grypa w roku 1803.

Przy opisach najróżnorodniejszych aktualności, jubileuszów, rzeczy ciekawych i mniej ciekawych może byłoby interesującym dowiedzieć się coś niecoś o grypie.

Naogół utrzymuje się mniemanie, że grypa to epidemia XX wieku. Organizm ludzki wycieniony fizycznie i psychicznie z czasów wojny światowej, to właśnie podatny grunt do rozwoju tej epidemii. Jednakże powstania, czyli historii grypy — skąd przyszła — nikt bliżej określić nie może.

Tymczasem miejmy szacunek dla tej choć niepożądaney i niemilej prababuni, bo już przed 130 laty zaprzęta ona u mysli całego Paryża.

Jan Fryderyk Reichardt, w listach swych, pod datą 20 stycznia 1803 r. (w czasie pobytu generała Kościuszki w Paryżu) opisuje, że wszelkie przyjemności i ruch towarzyski tamuje jakaś fatalna choroba, nazywają „la Grippe” i widzą, że zamierza rozszerzyć się we wszystkich sferach całego Paryża. Rozwój tej choroby należałoby przypisać kapryśnym zmianom atmosferycznym. Przez kilka dni są mrozy, poczem następują deszcze z nagłą podwyżką temperatury. Wiele osobistości obłożone chorych. Nawet najdrowsze i najsilniejsze organizmy ulegają tej chorobie. Objawy choroby: bóle głowy, gardła, ociężałość, bóle w koscicach i gorączka. W niektórych domach, całe rodziny ciężko chore, a lekarze nie znają sposobów leczenia tej zagadkowej epidemii. Madame Bonaparte i córka jej madame Louis Bonaparte również ciężko zaniemogły. W teatrach, podczas przedstawień, przeskadza kaszka publiczności. Nawet artyści nie mogą uchodzić jako szczęśliwie oszczędzeni, to też ze strony publiczności zdrowej dają się słyszeć drwinki i różne dowcipy na temat ogólnego kaszlu i zagrypienia. W operze, mimo ogłoszenia, że ulubiony, wielki balet „Psyche” schodzi z repertuaru — pułki — naturalnie, znów z powodu grypy, która najwięcej atakuje pleć piękną i bardzo często uśmierca.

W pierwszych dniach lutego 1803 r. na świętnej assemblée u konsula Lebruna wiele osób nieobecnych, nawet takich, które zawsze z całą pewnością można było tam zobaczyć. Głównym przedmiotem rozmowy była nagła śmierć włoskiej księżniczki Castelforte i młodego Grimaldego oraz śmierć wielu wybitnych osobistości. Zmarł St. Lambert (w 82 roku życia) i Laharpe, Lelile i inni ciężko chorzy.

WYPADKI.

— **40 pożarów w styczniu.** Jak się dowiadujemy ze straży ogniowej na terenie Wilna w ubiegłym miesiącu styczniu zdarzyło się 40 pożarów. W porównaniu z poprzednim miesiącem liczba pożarów w styczniu wzrosła o 50 proc.

— **Dwa wypadki samochodowe.** Przedwczorajszą ślizgawką, spowodowaną spadłym nieoczekiwanie deszczem, pociągnięta za sobą dwa wypadki samochodowe.

Autobus linii IV nr. 38479, zjadający z Wilna do Jerozolimki, w pobliżu Bolutupia, naskutek ślizgawicy zeszła z toru i zjeździł w głąb rowu. Autobus został poważnie uszkodzony. Pasażerowie odnieśli stosunkowo nieznaczne potłuczenia.

Nieco później na tej samej linii i prawie na tem samym miejscu wypadł do rowu drugi autobus Arbonu. I tym razem odnieśli stosunkowo nieznaczne potłuczenia.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Okradzenie mieszkania przy ul. Skopówka.** Nieznani złodzieje zakradli się wieczorem, w czasie nieobecności domowników, do mieszkania Galickiego Kazimierza (Skopówka 11), posługując się dobranym kluczem lub wtrychem.

Lupen złodziei był pistolet „Winchester” z około 200 nabojami, rewolwer „Mauzer” z 50 nabojami, pateron walizkowy i różna garderoba — ogólnej wartości tysiąc złotych.

— **Zegarek złoty damski**, wartości 50 zł., skradziony z niezamkniętego mieszkania Kalinowicza Jana (Trakt Lidzki 19). Za domniemaną sprawczynią kradzieży Wróblewska Janina, bez stałego miejsca zam., wszczęto poszukiwania.

— **Wielki pożar w Wilnie.** Światełnik pianista ten wystąpi raz jeden z recitalemi na zaproszenie Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego w nadchodzącą sobotę 11 b. m. w sali Konserwatorium (Wielka 47). Bilety do nabycia w „Orbisie” (Mickiewicza 11 a).

bitnych osobistości. Zmarł St. Lambert (w 82 roku życia) i Laharpe, Lelile i inni ciężko chorzy.

Oczywiście, że wskutek zachorzeń ucierpiali bardzo zebrania, bale, przyjęcia i festyny elity towarzyskiej, księcia Dołgoruki, generała Moreau'a, Madame Recamier i t. d.

Umierało tyle ludzi — najwięcej dzieci i starców, że nie można było na dążyć z pogrzebami. Jakichś dowcipny grabarz ogłosił, że ludwie mają już 8 dni przed śmiercią zgłaszać swój pogrzeb, bo inaczej nie ręczy za solidne wykonanie swej pracy.

Kardynał Caprara, mimo sędziewego wieku, rzęzi i zdrów, zachorował śmiertelnie. Codziennie wychodził biuletyn o stanie jego zdrowia. Wszystkie dzienniki paryskie były zapełnione nekrologami i artykułami o grypie. W „Journal des Debats” ogłosił narzeczony jakis dr. Beauchene, że grypa to zwykła febra kataralna, o krótkim, choć nieraz ostrym przebiegu i kalkiem nie niebezpieczna, która wymaga spokoju, diety, ciepła a nie konieczne zabiegów lekarskich.

Mimo dość burzliwego przebiegu epidemii, nie brakło i strony humorystycznej. Paryżanie bowiem wnet opawali strach przed epidemją, nucąc skłoną naprędce „Chanson sur la Grippe”.

Ofiary.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Ku uczczeniu dnia Imienia Jego Ekscelencji Czcinajgodniejszego Arcycypasterza Romualda Jabrzykowskiego — Aurelja i Celestyna Honesti na Komitet Ratowania Bazyliki 50. — zł.

Na biedne dzieci — wdowa po emeryce 2. — zł.

Zamiast kwiatów na grób s. p. Haliny Szukiewiczówny — na Komitet Ratowania Bazyliki Wil. — S. J. 5. — zł.
Na Herbaciarni dla bezrobotnej inteligencji — L. A. 50 gr.

Ku uczczeniu s. p. Adolfa Doboszyńskiego i Stefana Misiewiczów na ręce p. Kościalczykowskiej, prezeki IV Konferencji Pań Miłosierdzia, składa Julia Doboszyńska 8. — zł.

Piękna duża sala w srodmieściu

wraz z 3 przyległymi mniejszymi salkami do wynajęcia w karnawale na wieczory taneczne. — Warunki przystępne. — Zamówienia przyjmuje się od 11—31 od 6—8.

Orzeszkowej 11, m. 1.

Z KRAJU.

Wizytacja J. E. ks. biskupa Bukraby.

BARANOWICZE (Pat). W niedzielę przybył do Baranowicz J. E. ks. biskup piński Bukraba, który dokonał w czasie uroczystego nabożeństwa bierzmowania wierznych. W Baranowiczach J. E. ks.

Roztopy, powódzie i zle drogi.

Z powiatów woj. wileńskiego donoszą, iż w szeregu miejscowości wobec ostatnich deszczów potworzyły się na polach i drogach większe lub mniejsze „jeziorka”. Roztopy i jeziora spowodowały wystąpienie wody. Wobec silnych deszczów spodziewane jest lada dzień ruszenie rzek. Rzeka

Konkurencja monopolu spirytusowego.

Na terenie gminy zaleskiej wykryto dwie zakopirowane gorzelnie samogonki. Jedną tajną gorzelnię ujawniono w zabudowaniach mieszkańca wsi Łuczajca Aleksandra Wojciechowicza, który z synem Ignacym podzielił samogonkę od trzech miesięcy i zapatrywał „Wojciechowką” kilka sąsiednich wsi, drugą zaś gorzelnię wykryto w stodole Michała Zajca. Zajec z karczmarzem Lidenssonem podzielił samogonkę od

Zabawa w „wojną”, która się źle zakończyła.

W ub. niedzielę kilkunastu chłopców ze wsi Karpięta gm. twereckiej urządziło zabawę „w wojnę”. Chłopcy podzieliłi się na dwie „wrogie armie” i rozpoczęli akcję bojową. Podczas rzucania kamieniami i „szarży na lance i pałasze” 14-letniemu Wł. Misunowi roztrzaskano głowę, 15-letniemu

Oliary ślizgawki na jeziorze Kurnie.

Z powiatu postawskiego donoszą, iż podczas ślizgawki na jeziorze Kurnie dwaj ślizgający się chłopcy Adam Polkiewicz i Tomasz Siekacz ze wsi Łabuny

Pożary w pow. Lidzkim.

LIDA (Pat). W nocy z 2 na 3 b. m. we wsi Cwirbuty gminy białobrodzkiej powstał pożar w domu Rusaka Samsona. Ogień strawił dom Rusaka, mieszczący szkołę powszechną, oraz jeszcze jeden dom.

We wsi Piaszkowce gminy bielickiej w zabudowaniach Nosalewioza Konstantego wybuchł w no-

biskup zatrzyma się prawdopodobnie kilka dni, w którym to czasie dokona wizytacji dekanatu baranowickiego i miejscowych szkół.

Wilja, w razie nienastąpienia mrozu, w najbliższych dniach ruszy. Komunikacja saną została przerwana zarówno w miasteczkach jak i w mieście Wilnie. Włóscianie z powodu zlej drogi jeżdżą nie saniami, lecz wozami. W Wilnie również komunikacja odbywa się na kolach. Śnieg z ulic miasta zniknął.

6 tygodni i zapatrywał karczmę w alkohol. Sprytny Lidensson z samogonki robił likiery i winiówki oraz jarzębiaki. Robił to tak umiejętnie, iż znawcy alkohol Lidenssona chwalili jako doskonały trunk.

Wszystkich „konkurentów monopolu” pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Preparaty, zacier oraz znalezione samogonki skonfiskowano.

Było to w grudniu ub. roku. Tabor, do którego przystał Parus, znajdował się w lasach w okolicach Łodzi.

Ujęcie bandy, która wynajmowała się do morderstw i podpalenia. BARANOWICZE (Pat). Z Dobromysła donoszą, że w związku z aresztowaniem sprawców tajemniczego morderstwa na osobie zamordowanego mieszkańca wsi Podosowce Michała Leszuka, policja wpadła na trop bandy miejscowych opryszków, którzy od kilku lat bezkarnie uprawiali swój zbrodniczy proceder, wynajmując się do podpalenia i morderstw. Aresztowany Szachnuc Józef (zię zamordowanego Leszuka) i Szymczy Jerzy przynajmniej do morderstwa z premedytacją. Ponadto Szachnuc przynajmniej do kilkakrotnego trucia strychniną swego teścia, który jedynie dzięki silnemu organizmo-

zabawa w „wojną”, która się źle zakończyła. Bol. Sudziankowi wybito oko i złamano prawą rękę, zaś 16-letniemu Bohdziewiczowi złamano nogę. Poza tem kilku chłopców odniosło dotkliwe pokaleczenia.

Kres „działaniu wojennemu” położyli ojcowie i matki „wojujących dzieci”. Rannych trzech chłopców odwieziono do szpitala.

wskutek załamania się tafli lodowej, wpadli do wody. Polkiewicz zdołano uratować, zaś Siekacz utonął.

cy pożar. Spłonął dach i częściowo ściany domu mieszkalnego oraz chlew. W chlewie spaliła się krowa, sprzęty i ubranie Nosalewioza. Ogłędziny miejsca pożaru wskazują na umyślnie podpalenie, najprawdopodobniej z zemsty. Podejrzany o to mieszkaniec wsi Piaszkowce Józef Kozak został zatrzymany.

Groźny bandyta wpadł w ręce władz.

W latach 1921 i 1922, wkrótce po zakończeniu wojny gromadziła na Wileńszczyźnie i Grodzieńskim banda groźnych i niezwykle okrutnych rozbójników. Był to tabor cygański, który przywędrował z Rosji przez zieloną granicę. Banda dokonała szeregu napadów. Po długotrwałym pościgu wszystkich członków bandy ujęto i przewieziono okutych w kajdanach do Wołkowyska.

Herszt tej bandy, przewiskiem Parus (biały), doskonale wiedział, że mu groził sąd doraźny. W czasie jazdy pociągami Parus zdołał wyswobodzić sobie rękę z kajdan, ogłuszył policjanta i wyskoczył podczas biegu z wagonu. Znal do brzo okolice i wszczęty pościg okazał się bezskuteczny.

Dwóch członków bandy sąd doraźny skazał na śmierć przez rozstrzelanie, pozostałych na dożywotnie więzienie. Jeden ze skazanych powiesił się w celi.

W ten sposób herszt bandy wyminął się z rąk sprawiedliwości. Zmienił swoje właściwe nazwisko Jan Kalinowski na „Bogusławski” i przystał do innego taboru. Można, że Parus nadal byłby nieujęty, gdyby nie przypadek.

Było to w grudniu ub. roku. Tabor, do którego przystał Parus, znajdował się w lasach w okolicach Łodzi.

Ujęcie bandy, która wynajmowała się do morderstw i podpalenia. BARANOWICZE (Pat). Z Dobromysła donoszą, że w związku z aresztowaniem sprawców tajemniczego morderstwa na osobie zamordowanego mieszkańca wsi Podosowce Michała Leszuka, policja wpadła na trop bandy miejscowych opryszków, którzy od kilku lat bezkarnie uprawiali swój zbrodniczy proceder, wynajmując się do podpalenia i morderstw. Aresztowany Szachnuc Józef (zię zamordowanego Leszuka) i Szymczy Jerzy przynajmniej do morderstwa z premedytacją. Ponadto Szachnuc przynajmniej do kilkakrotnego trucia strychniną swego teścia, który jedynie dzięki silnemu organizmo-

Sąd doraźny nad sprawami ohydnej zbrodni. BARANOWICZE (Pat). Dnia 16 lutego b. r. w Baranowiczach odbędzie się sąd doraźny przeciwko 3 sprawcom ohydnej zbrodni w gajówce maj. Rudnia gminy do-

W kilka dni po rozbięciu taboru w obozie wynikł krwawy zatarg między dwoma cyganami. Jeden z nich, występujący pod nazwiskiem Jan Bogusławski, został przyłapany w trakcie intymnego stosunku z żoną innego cygana, Jakimowicza, dobrego swego przyjaciela.

Podczas gwałtownej kłótni, jaka wynikła między zdradzonym mężem a zdradzieckim przyjacielem — Jakimowicz wy dobył rewolwer i strzelił do Bogusławskiego, raniąc go ciężko w pierś. Bogusławskiego odwieziono do szpitala w Tomaszowie.

Jakimowicz jednak nie poprzestął na doraźnym ukaraniu Bogusławskiego. Jako przyjaciel tego ostatniego, znał jego tajemnice. Nie namyślając się, zjawił się na policję i zameldował, że postrzelony przez niego cygan jest w rzeczywistości Janem Kalinowskim, z przydomkiem Parus i że jest groźnym zbrodniarzem, oddawna poszukiwanym przez policję. Po sprawdzeniu rejestrów pościgowych w szpitalu kolo rannego wystawiono posterunek policyjny.

Cały obciążający materiał w sprawie Kalinowskiego przesłany został do Grodna, dokąd również odesłany zostanie po wyzdrowieniu groźny bandyta, gdzie stanie przed sądem.

Z pogranicza.

Uczniowie białoruscy pochwyteni w drodze do Mińska.

Ze Stolpce donoszą, iż w rejonie Niemirowa zatrzymano dwóch uczniów Białorusinów, którzy usiłowali nielegalnie dostać się na teren sowiecki. Za-

W ostatnich dniach na terenie pogranicza polsko-litewskiego zauważono kilka samolotów litewskich. Koło Niemenczyna dwa samoloty krążyły przez pewien czas, poczem odleciały na teren litewski. W rejonie Trok onegdaj przeleciał samolot wojskowy mar-

ki „Bristol”, który skierował się następnie na m. Sumiliszki. Niedaleko Olkienik zauważono samolot litewski, który przez pewien czas krążył w pasie pogranicznym, a następnie odleciał w kierunku Olity.

Jak kobiety

utrudniają pracę statystykom

Statystycy, badający stosunki demograficzne, chcą wysubtelnić swoje metody postanowili obliczać ilość urodzin na każdy tysiąc kobiet określonego wieku, np. od lat 20 do 29. Pozornie metoda ta jest znacznie dogodniejsza od rozpowszechnionej metody przeliczania ogólnej rocznej liczby urodzin na tysiąc mieszkańców. Niestety, jak zauważa prof. A. Krzyżanowski w swej nowej pracy o „Demograficznym obciążeniu kryzysu”, wartość wysubtelnionej metody obniża ubołość i gęstość zaludnienia, nie bierze także pod uwagę różnic w wielkości rodziny, gdy chodzi o wypełnienie kwestionariuszy statystycznych, przeważnie ujmuje sobie lat.

GDZEMU NIE JESTES JESZCZE CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKI?

napadu na gajówkę Rudnia, zabili gajowego Mazgierę i obecną w tym czasie w gajówce kaszerkę Koszanik, żonę zaś Miszury i czworo dzieci ciężko poranili. Dla zatarcia śladów zbrodniarze podpalili gajówkę. Rannych udało się wyratować i przychodzą oni powoli do zdrowia.

Mordercom grozi kara śmierci przez powieszenie.

Włamanie do żydowskiego banku ludowego w Lidzie.

LIDA (Pat). W nocy z 4 na 5 b. m. dokonano włamania kasowego w Żydowskim Banku Ludowym w Lidzie. Kasarze zrabowali walutę i biżuterię na ogólną sumę 19 tysięcy złotych. Bank był ubezpieczony na 20 tysięcy złotych w towarzystwie „Przezorność”.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat) 6. II. 1933 r.
Belgia 124,15—124,46—123,84.
Holandia 359,00—358,95—359,88—358,08.
Londyn 30,33—30,35—30,49—30,19.
Nowy York kabeł 8,927—8,947—8,907.
Paryż 34,86—34,95—34,77.
Szwajcaria 172,35—172,78—171,92.
Wiedeń 45,70—45,92—45,48.
Berlin 212,10.
Tendencja niejednołita.
Budowlana 42,25.
Pożyczka inwestycyjna 104—104,75.
Inwestycyjna 109,50—110.
5% konwers. 41,50.
6% dolarowa 57,75—57,85.
Stabilizacja 55,75—55,83—55,63—36,50—56 (drob).
7% ziemskie dolarowe 39,50.
4% L. Z. ziem. 36,75.
4% warszawskie 45,75.
5% warszawskie 50,50.
8% warszawskie 43.
Pożyczki mocniejsze, listy przeważnie słabsze.
Bank Polski 81,50. Ostrowiec 10.
Pożyczki polskie w Nowym Yorku
Dł. nowa 62,30—63. Stabilizacyjna 54.
Warszawska 39,50.

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie dn. 6 II 33 r.

Ceny tranzakcyjne za 100 kg. franco wagon Wilno:
Żyto 657—669 gr.-l. 17,75—18,25
Pszonica zblorkowa 688 gr.-l. 26,75—
Owies 451 gr.-l. 12,40—13,00
Owies kongresowy 463 gr.-l. 15,80
Jęczmień na kaszę 14,72—15,00
Cryka 19,50
Konieczna nasienna 110,00
Czerwonka 90% 110,00
Mąka żytnia 50%—29 zł. 65%—25, razowa—20,50, pszena luksus 4 0 R 47 zł.
L E N ceny orientacyjne za 100 kg. franco stacja załadunku
Len trzpany wolożyński Basia i skala 216,5—212,40
Basia i skala 216,6—995,90
Tendencja na żyto i pszenicę stała, na owies mocniejsza.

DZWIĘK KINO-TEATR
UL. WILKŃSKA 42. Tel. 5-28.

Greta Garbo oraz ulubieniec publiczności, fascynujący „ZUZANNA LENOX” Nad program: Gromadzone dodatki dzwiękowe. Ceny przystępne. — Na 1 seans ceny zniżone. Seanse o godzinie 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świątecznym od godziny 2-jej.

DZWIĘKOWE KINO
«REWJA»
Sala Miejska Ostrowska 15.

Dzisiaj poraz ostatni! Król bulwarów Paryskich **GEORGES MILTON** w swym naj filmie **Banda Bubulla** NA SCENIE: BALET R. Radwan i Rymkiewiczówna oraz popularny **Lepok**. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10. W niedzielę i święta o g. 2 pp. Jutro wielka sensacyjna premiera. Występy zespołu **Kubańskich Kozaków**.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR
«HELIOS»
ul. Wileńska 38.

NA SCENIE: NOWY REPERTUAR! Gościnne występy artystów stołecznych. **NA WESOŁO! REWJA** ulub. publ. **HANKA RUNOWIEKA, Aleks. SUCHACKI, Stanisław BELSKI**. Przebieg programu: Kobieta i fortepian, czarna orchidea. Prelekcja o anatomii. Pomeranc pozuje i in. Humor — S lew — Skocz — Aktualja etc. NA EKRANIE: Najwsp. film prod. francuskiej **NASZA JEST NOC** z **Marie Bell i Jean Murat**. Ceny przystępne. — Na 1 seans ceny zniżone. Seanse o godzinie 4, 6, 8 i 10.15.

DZWIĘKOWE KINO
«CASINO»
Wielka 47. tel. 11-41.

Dzisiaj premiera. Arcywsolny, przepyszny, czeski film dźwiękowy **Anna Odra** i słynny reżyser filmowy (który wyreżyserował wszystkie filmy z **VLASTEM BURIANEM**) **Karol Lamacz** Po raz pierwszy występują oni razem na filmie. Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Ceny od 20 groszy. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15 w dniu świąt i soboty o g. 2-jej.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR
«HOLLYWOOD»
MICKIEWICZA Nr. 22, tel. 15-28.

Dzisiaj Najrozkoszniejsza operetka filmowa z **Precz z Miłością** Przebój nad przebojami. Cudnowoczesnej techniki filmowej. Najbardziej muzyka w świecie. Niezrównanie upajające melodie. Udział bierze beska **Liljana Harvey** o raz znakomity komik **Armand Bernard** Nad program: Atrakcyjne cźwiękowe Początek o g. 4, 6, 8 i 10,15 w dniu świąt o 2-jej.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH. Oddział w Wilnie zawiadania Szanowna Kiljentele, że od dnia 1 lutego 1933 r. sprzedaż hurtowa i detaliczna **Masła, Serów i Jaj** w sklepach: przy ul. Końskiej 12 „W. Pohlulanka 19 „Sosnowej 11 odbywa się w godz. od 7 rano do 7 wieczór bez przerwy. — 1 o

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia mieszkanie 6 pok. odnowione, suche, ciepłe z wodociągami 120 zł mies (parter) W. Pohlulanka 37 m. 3.
Do wynajęcia mieszkanie 2 pokoje odremontowane. Ul. Garbarska 16. 998-3
Orientacja. Listy zostają wznawiane do sądu jako świadek

Hafty ręczne wszelkiego rodzaju znaczenie bielizny, kolory, zotem, srebrnym i jedwabiami przyjmuję do haftu po cenach bardzo niskich ul. Zamkowa 17 kwarale, rzeźby. Wielka 1015-1 3-11.

Tańce najmodniejsze na rok 1933, wyrazem w najkrótszym czasie. **P. BOROWSKI, ul. Traska 36 Z.** — Nowy kurs rozpoczyna się 9-go lutego o godzinie 7-jej wiecz. — Opłata tylko 10 zł. za **Mazurka 5 zł.** Zapłaty wcześniej. Tow. **Grzeszcz. InbeBg 989-1**

LEKARZE. Właściwa chwila. Kupiec — Idź pan zaopatwić się w lekarstwa. — Sędzia do oskarżenia: Czy dokonaliście włamania w sposób, jak to co tylko przedstawiłem? — Oskarżony: Nie panie sędzio, zupełnie inaczej. Leczę swoją drogą sposobem pana sędziego wydadę mi się wiele niezłym.

D-r Zeldowicz kochlecie, weneryczna, drog. mozc., prz. 12-2 i 4-6. ul. Mickiewicza 24 704

POZOSTAŁE RZECZY (kasa pancerna, samochody, ubrania, materiały l. t. p.) wyprzedaje **Lombard w Wilkowie Biskupa 4** 1004

RÓŻNE Kupno Sprzedaż Okazyjnie sprzedaje cięzary do gimnastyki atletycznej, kredens (rzeźbami) przyrząd do haftu po cenach bardzo niskich ul. Zamkowa 17 kwarale, rzeźby. Wielka 1015-1 3-11.

UWAGA! Z powodu wyjazdu sprzedaje się 2 garnitury mebli, salonowy i gabinetowy oraz inne rzeczy, jak kanapa, kredens, łóżko, zegar ul. Kasztanowa 4-23. 1018

DRUKARNIA I INTROLOGATORIA WILNO, ul. Mostowa 36 1. Telefon 12-44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i intrologatorstwa wchodząca.

A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO, ul. Mostowa 36 1. Telefon 12-44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i intrologatorstwa wchodząca.

ANASTAZJA DREWŃNOSKA. 14)
DWIE POKUSY.
Biedna Danka, która myślała, że wyszywszy zapas materiałów, który był w domu, będzie mogła odetchnąć choć parę dni, znalazła się znowy przy maszynie w dużym pokoju, pełnym much, gdyż pani Barbara była przeciwniczką otwierania okien. Anulka nie posiadała się z uciechy i nie odstępowała jej ani na chwilę.
— Będę śliczna w tej sukience — paplała z ferworem — Mnie jest lepiej w niebieskiem, niż cioci. Nawet, prawdę mówiąc, ciocia nie powinna nosić niebieskiego. Mamusia mówi, że niebieski nadaje się tylko dla młodych panienek. Ciocia nie ma cery. Ciocia powinna nosić czarny, popielaty, brązowy... Tą są kolory dla cioci. Mamusia mówi, że ciocia chce się odmładzać. Ale to jest śmieszne. Wie ciocia, kogośmy spotkały w miesiecu? No, niech ciocia zgadnie Ciocia się zawsze czerwieni, jak o nim mówić. Hi hi, hi! Pana Krzysztofa! — oznajmiła triumfalnie. — Cieszy się, że będzie ze mną tańczył oberka. Pomagał nam wybierać materiał. Wybrał taki sam odcień, jak w sukni cioci. Ciocia powinna tę suknię ufarbować na granatowy. O, pan Krzysztof będzie się o mnie starał. Za półtora roku będę dorosła. Zaproszę ciocię na wesele. Ja okropnie ciotuchę kocham. Okropnie. Ciotuchna tak ślicznie

szycie. Lepiej, niż krawcowa. I tak przedko. I krawcowej nie można się doprosić. Dlaczego ciocia nie chce Obskurnego? Porządy człowiek, zamożny — zaczęła nasładować matkę. — Dobry gospodarz. Napewno nie trafi się cioci drugą taką okazją... Co ciocia pruje? Złe się zaczęło? Niech ciocia uważa. Musi ciocia zdażyć uszyć tę suknię, choćbyśmy miały siedzieć do pierwszej w nocy. Ja będę cioci do trzymywała towarzystwo, żeby się cioci nie dłużyło. Jak na więcej falban. Jak najwięcej. I spory dekolic. O, tak! Mam ładną skórę, to mogę sobie pozwolić. I nie jestem chuda. Ciocia jest chuda jak szczapa. Mamusia mówi, że ciocia ma solniczki. O mało nie pękam ze śmiechu. Dlaczego nie pieprzniczki? Och, będę śliczna w tej sukience. Tak, jak w wierszu: „Dziewczę było przesłiczone, z niebieskich jej oczek zaledwie, że piękności uśmiechał się rozek”. Zupelnie jakby o mnie. Ach, ale z czego zrobimy spód? Spytam się mamusi... Niech się ciocia tak nie gduzrze, bo nie zdążymy. O, dzwonia na podwieczorek. Niech ciocia nie wstaje. Nastka cioci przyniesie do pokoju. Szkada tracić czasu. Może ciocia pogryzać i popijać i szyć. Ja przedko zjem i wrócę, to przymierzę sukienkę, dobrze? Och, ciotuchno kochana!
Uściskała Dankę i wybiegła. Za chwilę zjawiała się Nastka z dużym kubkiem kwaśnego mleka, kromka razowego chleba z masłem i talerzem truskawek.

— Niech panienka odłoży tę robotę i zje. Zamęczą panienkę. Pani to też nie ma miłosierdzia. Kazali mi panienkę przynieść kwaśnego mleka i czarnego chleba, bo pani mówi, że tem się przedzej naje, jak herbata i ciastkami. Te truskawki, to sama grabiełam dla panienki. Tam stoi stół zastawiony, jak na jakie wesele. I szynka, i ciastka, i tort, i pasztet. Bóg wie co. Ano, rzadki kawaler przyjechał, to go częstują.
— Gąstka? — zapytała, nie podnosząc oczu z nad roboty.
— Pokojówka oparła się poufałe o blat maszyny.
— Pani dziewczę z Piorunowa — rzekła świszczącym szeptem. — Panj rozpowiada, że to wzięłam naszej panny Anusi. Nie wiem. Panna Anulka jeszcze smarkata, ale co będzie posażną panną, to będzie. Kawaler wcześniej się zwiadują o bogate żony. Niech panienka zje przedko te truskawki, żeby tu które z dzieci nie przyszło, bo miałabym kram. Przyczepne bochory — wszystko pani doniosą.
Danka zjadła truskawki i oddając talerzyk, rzekła:
— Dziękuję, Nastusiu, jak skończę tę sukienkę, to ci uszyję fartuch. Mam swoje nici. Wiesz, z tego materiału, coś kupiła na targu.
Pokojuwka cmoknęła ją w rękę, zabrała talerzyk i cofnęła się ku drzwiom.
— Leci któreś — ostrzegła.
Drzwi z korytarza otworzyły się z hałasem i do

pokoju wpadła Anka, poprzędzana przez Tadzika.
— Ciociu — rzekła zadyszana — teraz nie będę mogła przymierzyc sukienki. Musi ciocia poczekać. Trudno. Posiedzi ciocia dłużej. Zresztą narazie ma ciocia dużo do roboty w rękawach. Przyjechał pan Krzysztof. Coś nadzwyczajnego jak u premiermy. Niech sobie ciocia wyobrazi, mamusia zostawiła parasolkę w sklepie, w miesieciu i on wstąpił, żeby ją oddać. Został z chęcią na podwieczorek. Co ciocia tak wołno szyje? Niech się ciocia spieszy. No, uciekaj!
Tadzik został, czego Danka nie zauważyła. Serce było jej przyspieszonym tętnem, w oczach kręciły się piekące łzy. Opuszcła ręce na kolana i znieruchomiła w pozie bolesnego zamyślenia. Nagle do kole maszyny rozpedziło się, uderzając ją w kolano. Zerwała się z przerażenia.
— Tadziku, to ty tu jesteś? Wynos mi się zaraz! Pusć koło! Pusć mówię ci, bo dostaniesz w skórę. Och, ty niegrzeczny!
— Ciocia jest niegrzeczna, bo nie siedziała przy podwieczorku — odruczył nierasobliwie maled, nie przestając majstrować koło maszyny. — Pan Krzysztof pytał się o ciocię, a mamusia powiedziała, że cioci nicma w domu. No, ciociu — zapisał przezrazliwie nie puszczając koła — ja się chcę pobawić, a ciocia mnie drapie.

(c. d. n.)